

Michał Zawidzki

*Solidaryzm społeczny jako utopia polityczna*

[résumé]

W wielu publicznych debatach pojęcia solidaryzmu społecznego używa się w kontekście konstruowania realnej politycznej alternatywy dla ideologii od dawna już obecnych w powszechnej świadomości: socjalizmu i – przede wszystkim – liberalizmu. Warto zatem wyeksplikować termin „solidaryzm”, by móc skonfrontować jego założenia z założeniami innych doktryn. Rezultat takiego zestawienia jest o tyle ciekawy, że unaocznia kompletne pomieszanie kategorii, fundujące cały spór. O ile solidaryzm przede wszystkim postuluje określoną strukturę społeczną wspartą na solidarności organicznej, o tyle doktryny polityczne formułują cele polityki (a więc i polityków sprawujących rządy) i środki optymalne do ich osiągnięcia. Pośród realnych ofert politycznych trudno odnaleźć taką, która wewnętrzną integrację społeczeństwa uznałaby za nieistotną. Poszczególne doktryny różnią się jedynie co do środków, jakie przedsięwzięją dla ich (integracji i solidarności) osiągnięcia. I tak, socjalizm szans na osiągnięcie solidarności społecznej upatrywać będzie w uwspólnianiu środków produkcji, liberalizm zaś w stymulowaniu rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. Należałoby zatem stwierdzić, iż solidaryzm społeczny jest celem, poszczególne doktryny diagnozują zaś, jakie kroki trzeba podjąć, by go osiągnąć. Mógłby ktoś w odpowiedzi rzec, iż solidaryzm i liberalizm formułują dwie nieprzystające do siebie wizje etyki (spór ów znalazł swe odbicie w polemice komunitarystów, będących pod pewnymi względami spadkobiercami doktryny solidaryzmu, z Johnem Rawlsem). Owszem – można by zareplikować – należy jednak pamiętać, że polityka to przede wszystkim pragmatyka polityczna, nie zaś etyka, której wszak nie można zawrzeć w politycznej ofercie. Nie oznacza to, że konflikt aksjologiczny jest w tym przypadku nieistotny, jedynie to, że konfrontację solidaryzmu z innymi doktrynami przenosi w inny, nie-pragmatyczny, a więc w istocie nie-polityczny wymiar. W rzeczywistości politycznej zaś solidaryzm społeczny, jako postulowany stan, dopełnia doktryny polityczne, będąc jednym z ich celów, a nie stanowi dla nich alternatywy. Kto zatem mówi, że jego ofertą polityczną jest solidaryzm społeczny, w istocie nie mówi nic.